



CO • GDZIE • KIEDY

WYDARZENIE Salon Uważności z niezwykłym koncertem

Ordonka jak żywa

■ W sobotę Pijalnia kawy „Pożegnania z Afryką” zamieni się w przedwojenny teatrzyk. Na scenę wyjdzie Teresa Filarska i da recital ze szlagierem „Miłość ci wszystko wybaczy” na czele.

WALDEMAR SULISZ
sulisz@dziennikwschodni.pl

A wszystko przez Ordonkę, boską dziewczynkę z Lublina. – Wielka gwiazda urodziła się w Lublinie – twierdzi **Tomasz Pietrasiewicz** z Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. To ona będzie bohaterką kolejnego spotkania pod hasłem Salon Uważności, czyli wspólnego przedsięwzięcia Dziennika Wschodniego i Radia Er.

W sobotę o godz. 18 na scenę „Pożegnania z Afryką” (Krakowskie Przedmieście 17) wyjdzie Teresa Filarska, aktorka Teatru Osterwy, żeby zaśpiewać największe szlagiery Ordonki. Akompaniament zapewni Zbigniew Martyniuk. A po recitalu posłuchacie niezwykłych relacji o Hance Ordonównie. Gośćmi wieczoru będą: dr Grażyna Jakimińska z Muzeum Historii Miasta Lublina, Marta Denys, autorka



FOT. KAROL ZIENIEWICZ

przewodników po Lublinie i Tomasz Pietrasiewicz.

Dotychczas wiedzieliśmy, że Ordonka w Lublinie bardzo lubiła bywać. W okresie międzywojennym zachodziła do cukierni Chmielewskiego podczas przyjazdów na gościnne występy w Teatrze Miejskim. – Intrygowało mnie przywiązanie wielkiej gwiazdy do Lublina. Aż w autobiograficznej powieści Józefa Łobodowskiego, wydanej w Londynie, znalazłem lubelskie tropy. W tym ten najbardziej sensacyjny. Hanka Ordonówna była biedną żydowską dziewczyną zza Grodzkiej Bramy – mówi rozentuzjzmowany Pietrasiewicz.

Tak naprawdę nazywała się Maria Pietruszyńska. Po słynnym szlagierze „Miłość ci wszystko wybaczy” do słów Tuwima Ordonka rzuciła publiczność Warszawy i Paryża na kolana.

Uwodziła, kokietowała, łamała męskie serca. Wyszła za mąż za hrabiego Michała Tyszkiewicza. Śpiewała, grała w teatrach, malowała.

– Jej piosenek słuchała moja mama. Podczas prób zastanawiałam się, co w nich była za siła? Czy dlatego, że były o miłości? Zapraszam serdecznie – mówi **Teresa Filarska**.

Wstęp tylko z zaproszeniami. W piątek będziemy mieli dla Was zaproszenia.